Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 111. Lwów, Niedziela dnia 13. Maja 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą do domu 13.000 Mk. z p... 13.0... pań...

5

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

[KURJ]ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 300 Mk. Nadesłane 900 Mk. Nekrologia 750 Mk. Na pierwszej kolumnie 1500 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 1300 Mk. Po kronice i komunikaty 1200 Mk. Dział ekonomiczny 1500. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 100 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonialna i korespondencja prywatne za każdy wyraz 120 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po 1200 Mk. za wiersz milimetrowy, szeroki 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Po wizycie marszałka Focha.

REKAPITULACJA.

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. maja.

Mieliśmy wielkie święto. Gościliśmy wielkiego żołnierza, który walkę o wolność ludów, o zwycięstwo sprawiedliwości zakończył świetnym sukcesem, który nim rozkazem miljony ludzi rzucił na szalę dziejów — umiał nad sobą samym odnieść zwycięstwo, by zyskać uprawnienie szafowania krwią synów swojej ojczyzny i krwią jej sprzymierzeńców.

Zwycięstwo odniesione przez marszałka Focha zadecydowało o sprawie polskiej. Witaliśmy też go więcej niż serdecznie i więcej niż serdeczne uczucia zabiera marszałeko Polski ze sobą.

Wizytę marszałka Focha oczywiście przygotowywała nasza dyplomacja i nie ulega wątpliwości, że pałac brühlowski wysłał w tej sprawie niejedną instrukcję do Paryża, że niejednokrotnie komunikował się w tej sprawie z ambasadą francuską w Warszawie. Przygotowania musiały być tem staranniejsze, że absolutnie nie było zamiarem ani Polski, ani Francji zrobić z uroczystego święta okazji do pobrzękiwania szabelką lub wygrażania komu kolwiek. Pokojowe usposobienia nasze są zbyt dobrze znane, aby ktokolwiek mógł mieć pod tym względem wątpliwości. Przygotowania musiały być tem staranniejsze, że wizyta obecna marszałka Focha w języku międzynarodowej kurtuazji była do pewnego stopnia wytłumaczeniem się Francji, usprawiedliwieniem z jej strony faktu, iż dotąd odwiedziny Naczelnika Państwa w Paryżu nie zostały oddane, że Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej nie rewizytował Polski — czego oczywiście obecnie będziemy z tem większą niecierpliwością oczekiwać.

Niestety, przygotowanie to było niedostateczne, co aż nazbyt jaskrawie uwydatniło się w przemówieniach i wywiadach dostojnego i drogiego gościa

Wojskowy, który nas obserwował musiał podziwiać jedność narodu, który stanął w obronie swego istnienia w niedawno minionej wojnie. Mąż stanu musi zdumieć się poprostu, słysząc, jak gen. Sikorski, (niegdyś pułkownik polskiego korpusu posiłkowego), jako premier z trybuny sejmowej oddaje hołd marszałkowi Piłsudskiemu, (ówczesnemu więźniowi w Magdeburgu, który więzieniem przeciw linji tegoż p. Sikorskiego protestował), a jednocześnie wspomina o zasługach p. R. Dmowskiego i I. Paderewskiego (tegoczesnych członków komitetu narodowego orjentacji rosyjskiej). Zapytujemy gdzie i kiedy możliwa jest taka jedność? Podziwiać ją przystoi. Snać nasza ambasada nie umiała tego wykazać marszałkowi Fochowi, skoro uważał on za stosowne opuścić te przykłady i mówić tak, jakbyśmy żyli samą niezgodą. Snać ambasada

Bezskuteczne próby.

Warszawa, (tel. wł.) (G). W związku z ostatniemi pogłoskami w sprawie usiłowań stworzenia t. zw. większości parlamentarnej, w kołach sejmowych coraz bardziej utrwala się przekonanie o nierealności tych usiłowań i tem właśnie wytłumaczyć należy dążenie prawicy do wciągnięcia posła Dąbskiego do projektowanej większości. Próby te jednak jak nam wiadomo nie mają szans powodzenia.

Zerwanie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa, (AW). „Gazeta Poranna" podaje, że zerwanie rokowań gdańskich w obecnym stanie rzeczy przyjęte zostały przez społeczeństwo polskie z najwyższym zadowoleniem, gdyż odpowiedź na prowokacyjną rekwizycję polskiej akademji handlowej w Gdańsku mogła być tylko jedna: wskazanie drzwi delegatom gdańskim! Czas by Polska podjęła energiczne kroki celem zrealizowania zastrzeżonych jej traktatem wersalskim praw.

Krwawy dzień w Lozannie.

Przedstawiciel sowietów Worowskij zabity. Ahrens i Diwilkowskij ciężko ranni.

Lozanna, (PAT). Nieznany osobnik **zabił wystrzałem z rewolweru delegata sowjetów Worowskiego, zranił ciężko szefa biura prasowego ambasady rosyjskiej w Berlinie Ahrensa oraz Rosjanina Diwilkowskiego**, w chwili gdy jedli obiad w hotelu.

Zamachu na Worowskiego dokonano o godz. 21'20. Kiedy przedstawiciele Rosji sowieckiej rozmawiali spokojnie, morderca siedział sam przy osobnym stoliku. Worowski zginął od jednego strzału, Ahrens otrzymał trzy kule w biodro i łopatkę, Diwilkowski został trafiony dwukrotnie w brzuch. Mordercę aresztowano.

Śledztwo stwierdziło, że morderca jest oficerem armji szwajcarskiej nazwiskiem Parolli 38 lat, pochodzenia włoskiego z kantonu Graubünden.

Wedle informacji Havasa zabójca Worowskiego urodził się w Piotrogradzie i był w międzyczasie oficerem armji rosyjskiej. Po powrocie z Rosji postanowił pomścić śmierć swych rodziców zamordowanych przez bolszewików.

W tym celu opracował starannie plan zamachu, o czem świadczy memorjał znaleziony w jego pokoju w hotelu. Conradi oświadczył po zamachu gościom hotelowym: „Pomściłem swego ojca. W czasie gdy święci się pamięć bohaterów, chciałem światu wyrządzić przysługę i uwolnić świat od tych łajdaków".

RADA ZWIĄZKOWA O ZAMACHU.

Berno szwajc. (PAT). Na prośbę szefa departamentu politycznego prezes związku zwołał dziś rano nadzwyczajne posiedzenie Rady Związkowej, celem zajęcia się sytuacją, wywołaną zamachem w Lozannie. Na posiedzeniu wydano następujący komunikat: Rada Związkowa jest oburzona zamachem dokonanym wczoraj w Lozannie na Worowskiego, Ahrensa i Diwilkowskiego. Rada Związkowa stwierdza, że chodziło tu o zemstę prywatną, która jest tem bardziej potępienia godna, że zamach wykonano w miejscu, w którem obradowała międzynarodowa konferencja.

WOROWSKI BYŁ POLAKIEM.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Z ramienia Min. spr. zagr. dowiadujemy się, że zamordowany w Lozannie przedstawiciel sow. w Rzymie Worowskij w rzeczywistości nazywa się Ostrowski i jest Polakiem, który za czasów Kiereńskiego był przedstawicielem rady delegatów robotniczych w Stokholmie.

nasza i czynniki koło niej stojące nie umieją zrozumieć tytanicznych wysiłków Polski całej i pod wpływem klęski kandydatury p. Zamoyskiego na prezydenta poddały się sugestji, że niemasz nic u nas jeno swary partyjne.

Takich samych partyjnych informacji dostarczono czcigodnemu gościowi i o naszej historji. Snać usilowano weń wpoić przekonanie o naszej niepomiernej rewolucyjności i zbolszewizowaniu nieomal. Snać całą naszą historję tak mu przedstawiono, skoro pogromca militaryzmu pruskiego na przykładzie naszych dziejów stara się nas powstrzymać od zbyt pośpiesznych reform, twierdząc, że one to były przyczyną upadku Polski w XVIII. stuleciu. — Więc Konstytucja 3. Maja miała być tą zbyt pośpieszną reformą dla członków ambasady polskiej w Paryżu?

Również poważnie zaniepokoić musi opinję polską to, co zakomunikował wódz znamienity współpracownikowi „Le Matin“, zaznaczając, iż byłoby niepotrzebną rzeczą, ażeby w razie wybuchu wojny przybył do Polski dla objęcia osobiście dowództwa armją polską, albowiem posiada ona dosyć dzielnych wodzów wypróbowanych w czasie kampanji roku 1920“.

Marszałek Foch słusznie ocenił naszą armję i jej wodzów. Nie mamy ani cienia wątpliwości pod tym względem a kampanja roku 1920 najzupełniej to potwierdza. Marszałek Foch, stwierdzając to, niewątpliwie dał dowód, że istotnie czuje się marszałkiem Polski, gdyż tylko jako taki na czele wojsk naszych mógłby stanąć — ale jeśli w tej formie zdecydował się to wypowiedzieć — snać coś mu w Paryżu mówiono o naszej indolencji, o braku sił na miejscu i trzeba było dopiero widoku naszych żołnierzy, naszych karnych i w boju zahartowanych zastępów, naszych sztandarów chwałą okrytych — by te sączone przez czyjeś intrygi zwątpienia usunąć.

Wszystko to są objawy wysoce niepokojące, które w niczem nie osłabiając entuzjazmu, z jakim witaliśmy pierwszego syna drogiej nam Francji, stwierdzają, że źle się dzieje w naszej ambasadzie paryskiej — a bodaj czy zupełnie dobrze w ambasadzie francuskiej w Warszawie.

Adam Uziembło.

Brylantowe gody Władysława Mickiewicza.

„Otóż widzicie, iż zasługa bez urzędu stała się doskonalszą na wieki“.
(A. Mickiewicz).

Wśród świątecznego zgiełku, jakim Polskę napełniły uroczystości majowe i przyjazd marszałka Focha, nie należy, aby naród zapomniał o tych, którzy nie obnosili zasługi swej, pokazując wszystkim, aż zwietrzeje, lecz bez „starszeństwa i znaków“ pełnili najwierniejszą służbę Ojczyźnie. Dnia 23. maja odbędzie się w Paryżu wzruszająca uroczystość brylantowych godów Władysława Mickiewicza i żony jego Marji z Malewskich, odbędzie się, niestety, na obczyźnie, gdyż zdrowie pani Mickiewiczowej nie pozwala na uciążliwą podróż do kraju. Kraj cały uczcić ją musi godnie.

Czem był dla Polski przed wojną, a zwłaszcza w czasie wojny, dom państwa Mickiewiczów, przypominać nie trzeba. Jedno jest pewne, że zwłaszcza nasza generacja powojennego znużenia i zniechęcenia z jednej, a zmaterjalizowania i egoizmu brudnego z drugiej strony, niżej niż inne pochylić musi głowy przed tą najczystszą religją trudu, jakiej wyznawcami i krzewicielami były dzieci Adama.

Zawsze niezachwiani w wierze, stojąc na straży olbrzymiej spuścizny, którą pojmowali nie tylko jako straż pamiątek, lecz jak straż ideałów i ducha ojcowskiego, dzierżyli sztandar niezależności polskiej wysoko, nietylko wobec zaborców, lecz wobec przyjaciół także. Dom państwa Mickiewiczów znany był przed wojną jako ognisko wiecznie żywe, łączące i ożywiające wszystkie trzy zabory, jako nieustanny zdrój miłosierdzia dla biednych rodaków, jako nieustraszona, godności pełna, do walki gotowa, ambasada Polski, której wpływy uparte i czujne plątały krecie podkopy wrogów, nawet przemożnego Izwolskiego.

Religją i przykazaniem ich życia były zawsze hasła filaretów wileńskich i „Ksiąg pielgrzymstwa“ i dlatego atmosfera domu była surowa i szczytna, w której dusze małostkowe źle się czuły, nie odgadując niezgłębionego nurtu uczucia i wewnętrznego ognia, który w głębi płonął.

Przyszła wojna z gmatwaniną orjentacji, nieszczęść, nędz i nadziei. Od pierwszego jej dnia, wierząc słowom Adama, Wł. Mickiewiczowie witali ją jako zwiastunkę zmartwychwstania Polski. Możnaby powiedzieć, że p. Wł. Mickiewicz odmłodniał nagle i natychmiast poszedł w ciężką dla Ojczyzny służbę, w której mu pomocnicą była córka, niestrudzona orędowniczka potrzebujących, p. Marja Mickiewiczówna. Bardziej niż kiedykolwiek czynną była „Ambasada polska“ przy ulicy Guenégaud. Nieustawała w kołataniach u rządu francuskiego i sfer wpływowych, przypominając bezustannie imię Polski i świata wobec Niej obowiązki. O jej czujność rozbijały się macchiavelliczne intrygi Rosji. — Z jej przypominań wyrosła propaganda na rzecz Polski w kołach francuskich. Imię Adama Mickiewicza stało się hasłem budzącem dawne związki, dawne przyjaźnie i zobowiązania posłannictwa.

Niesłychana prawość, niezawisłość sądów, nieskalana bezstronność zdobyły sobie uznanie i szacunek u władz francuskich. Nazwisko Mickiewiczów we Francji stało się sztandarem polskiego honoru i godności narodowej. Słowo p. Władysława Mickiewicza zawsze posłuch znachodziło i nawet gdy zaistniały oficjalne konsularne przedstawicielstwa Polski, nieraz w ostatniej instancji zwracano się na ulicę Guénégaud.

Znają skuteczność wstawiennictwa pp. Mickiewiczów szerokie rzesze Polaków z zaboru austrjackiego i niemieckiego, którzy Im zawdzięczają zwolnienie z obozów koncentracyjnych. — Znają je rzesze robotnicze, dla których o zajęcie zawsze starać się byli gotowi. Dotąd znają tam drogę robotnicy nasi, emigranci, żądni pomocy i rady. Kolonja polska we Francji, którą wojna pogrążyła w nędzy i w nieszczęściu, — pewna była poparcia i pociechy w domu pp. Mickiewiczów. A widok męstwa i wiary z jaką staruszkowie znosili materjalnie i duchowo ciężkie nieraz chwile, dodawał wszystkim otuchy. Cała akcja pomocy amerykańskiej dla Polski we Francji koncentrowała się w pracowitych, niezmordowanych, miłosiernych dłoniach pny Marji, która po Dziadku i po Rodzicach przejęła twardy Zakon Trudu.

Nie zapomniał p. Mickiewicz i o doli jeńców wojennych. Dzięki nieustannym kołataniom uzyskać się udało wyłączenie jeńców Polaków z obozów koncentracyjnych niemieckich i stworzenie osobnych obozów polskich, w których życie było lżejsze, swoboda wielka i traktowanie przyjacielskie. Trzeba było jednak przedsięwziąć niesłychanie żmudnego zadania wyłączenia Polaków z wielkich mas jeńców niemieckich, którzy niejednokrotnie, w nadziei lepszego traktowania, podawali się za Ślązaków-Polaków. Zadanie to powierzył rząd francuski p. Mickiewiczowi, który nie pomny na wiek swój i trudy, podjął się tej

WŁADYSŁAW ORKAN. 23

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

W dole, tuż u stóp spadziska, w planie rozłożona z góry widny, czernił dachami i wyznaczał się czerwienią ścian czworokąt dworzyszcza. Widać było służbę, kręcącą się po dziedzińcu — przy wrótniach, z końmi stojące, dwie zjawiskowe postaci junaków.

Na równinie, z poza kęp wierzb i sitowia wyświecały się ku słońcu wody Dunajca. Na brzegu drugim, wyższym, piętrzyły się zrudziałe domy miasta, z białą wysoką wieżą kościoła farnego.

Dalej, z poza zaplecia połamanych dachów wybiegały długiemi szyjami rdzawe rolą i zieleniejące zagony miejskich gruntów, zaczem podnosiły się fala za falą coraz wyżej wzniesienia za wzgórzami, wydźwigując się wysoko lesistymi reglami ku Tatrom, które na krańcu widnego południa między niebem a ziemią, jak sen olbrzymi, niałą, zimową zjawą stanęły.

Na wschodzie, w dali, u końca doliny, siniały na świetle nieba skały Pienin, niby ruiny zamczysk, i lesiły się bliżej ku południu pagóry spiskie.

Ku zachodowi zasię przestrzeniła się równień otwarta, z poza której, jak brzegi dalekie, mgliły się kopce orawskich hor.

— Żal mi odjeżdżać — rzekł Kostka, gdy wzrokiem objął dolinę. — Dziw, przez tak krótki czas, a przylgnąłem do tej ziemi, jakbym się tu był rodził. Osobny tu świat — tak przyroda, jak ludzie — serce ku sobie niewolący. Idzie zeń w duszę tchnienie wysokie orlej wolności.

— Miło mi to słyszeć z ust waćpana, boć to moja ojczyzna bliższa. Tam — wskazała w stronę zachodnią — gdzie ten słoneczny brzeg doliny, ujrzałam świat. Tam są groby moich rodziców.

— Rodzic waćpanny stąd pochodził?

— Z Pieniążkowic. Dziad starostwo to dzierżył od króla za usługi w potrzebie wschodniej złożone i na onej słonecznej uboczy osadził wieś, którą nazwał od swego imienia.

— Czy pan Zdanowski powinowatym jest waćpanny?

— Nie. Zaufanym był ojca; jemu też rodzic, umierając, opiekę nad sierotą i majątkiem zlecił. Książę biskup krakowski, krewny po matce, chciał mię, już w późniejszych latach, pod swą opiekę wziąć, by mię na dworze kasztelanowej krakowskiej, albo — jeślibym ku temu skłonność miała — w klasztorze którymś umieścić, lecz wolałam w dworku pana Zdanowskiego zostać, wśród ludzi swoich, w bliskości progów i grobów ojcowskich. Nie przeczuło wówczas serce, iż tu...

Urwała spłoniona.

— Co waćpanna chciała rzec?

— Waćpanu to widnem przecie — odrzekła cicho. Spojrzała nań prosto wszystką jaśnią niebieskich oczu.

— Panno Zofio... — począł wzruszony — przyjść może czas, że wypadki postawią mię w zamęcie piekieł, — że światło zejdzie z mego czoła — że stanę się światu ciemny, jak sam szatan — że ludzie odwrócą się z żegnaniem odemnie — że imię moje stanie się...

Poczuł dłoń miękką na swej dłoni.

— Serce ufne nie zawiedzie — rzekła.

Ze czcią pochylił czoła. Dotknął ustami kwiatu dłoni.

— O jak pragnę szczęścia onemu ufnemu sercu!... — wyszeptał cicho. — Dlatego też lękam się...

— Czemu krucze są myśli waćpana. Spójrz — wskazała ku Tatrom.

Z poza obłocznych pióropuszów, rozkwitłych nad szczytami, biły snopy blasku tryumfalnego.

— Oto laur świetlisty, oto omen...

Cóż mogło upewnić bardziej duszę nad tę glorię Tatr?

Wzmogły się światłem oczy Kostki. Po białem czole przebiegły płomienie. Stężał w duchu — poczuł u ramion skrzydła. Przed myślą — jako gościniec w kraj szczęsny — rozwinął się powabem trud czynu.

— Czas na mnie — wyrzekł w drżeniu.

Zstąpili ścieżką ze wzniesienia. Zeszli naprost ku bramie dworzyszcza.

(C. d. n.).

służby dla Polski. I przez lata całe zaczęły się nużące wędrówki po całej Francji, w których towarzyszyła mu córka. Od obozu do obozu, od miasta do miasta, nocą podróże koleją, w dzień zwiedzanie obozu, indagowanie tysięcy jeńców, kontrola obozów polskich, słuchanie skarg, załatwianie spraw często trudnych i wymagających wiele taktu. I to bez spoczynku żadnego, bo po powrocie do Paryża, trzeba było zebrany materjał opracować, zdawać sprawę, kołatać ciągle, dalej i dalej. Dodać należy, że obozy często oddalone od linji kolejowych i niejednokrotnie niezmordowani pp. Mickiewiczowie piechotą drogę odbywać musieli. Dzieło swe umiłowali jednak bardzo. Obozy te, prócz materjalnej ulgi, miały przynieść i karmę duchową, miały się stać kuźnią polskiego ducha. Między jeńcami wielu było zniemczałych Polaków ze Śląska, a czasem i z Poznańskiego i Pomorza. W obozie znachodzili kursy języka polskiego, historji, śpiewu, znachodzili pomoc duchową u tłumaczy i u kapelanów, których pp. Mickiewiczowie wybierać umieli między najlepszymi. W końcu pismo „Jeniec Polak" stało się ogniskiem czystego, niezamąconego żadnym partyjnym tchem patrjotyzmu, obejmującego jednaką miłością wszystko, co polskie, co z czystej miłości kraju wypływa.

A w czasie gdy p. Mickiewicz z córką odbywał takie pielgrzymki od obozu do obozu, witany wszędzie jak ojciec i dobrodziej, na ulicy Guènègaud zostawała zupełnie samotna, bez skarg, coraz bardziej podupadająca na zdrowiu pani Mickiewiczowa, towarzysząc im myślą i sercem. Jej nieustające w pracy palce przygotowywały odzież i bieliznę dla jeńców, prując i przystosowując przesłane przez Amerykę dary, wykonując skarpetki i swaetery, składając drobiazgi, które w dzień świąt miały pociechę zanieść pupilom, których były tysiące i tysiące.

Tak płynęły w ciężkim trudzie, w głębokiej wierze w spartańskiej prostocie, lata wojny w domu, który był jedyną ostoją wśród burz nienawiści i intryg rozpętanych przez wrogie sobie „orjentacje". Tam była tylko Polska, Polska ponad wszystko, zawieszona tak wysoko, że jej żaden partyjny brud niedosięgnął. I nigdy wytchnienia, o spoczynku mówiło się dopiero wtedy, gdy nieprzespane noce i wyczerpanie poważnie zagroziły zdrowiu.

I dziś, po wojnie, — choć ta Polska realna inna jest, niż wymarzona przez wieszczów romantycznych, choć jeszcze nie opadły z niej namuły i szlamy, gdyż niedawno z odmętów się podniosła, — nic nie zachwieje wiary niezłomnej pp. Mickiewiczów w Jej przyszłość i radości cichej, że „jest coraz lepiej i coraz lepiej będzie", że demokratyczna Polska będzie potężna niebawem pracą i duchem.

Niespełniło się, niestety, marzenie Ich największe, aby ostatnie lata w kraju przeżyć. Nadwątlone trudami zdrowie, ciężkie warunki życia w kraju nie pozwalają na to na razie. Lecz gdy w chwili wyjątkowo **uroczystej dla Ich domu nie mogą być w Polsce, niech cała Polska z Nimi będzie sercem i duchem. Niech da wyraz tej obecności, śląc Im życzenia przez usta niezliczonych Instytucji, Szkół, Uczelni, Związków, Towarzystw, miast i wsi.** Niech naród da dowód, że pamięta nietylko o tych, których zasługa głośna jest i efektowna, lecz i o tych, którzy nigdy nic dla gestu, ani dla sławy, lecz jedynie dla Polski wszystko czynili, nie myśląc o sobie, jeno o tem, aby przez życie swe i świętość trudu przyczynić się do spełnienia słów Adama, do zbliżenia Królestwa Bożego na ziemi.

Cześć Im!

Niech w dzień 23. maja na ulicy Guènègaud nr. 7 (Paris 6-e) nie braknie życzeń żadnego polskiego miasta, żadnej polskiej wsi!

RADA AMBASADORÓW PROTESTUJE PRZECIW AUTONOMJI KŁAJPEDY.

Warszawa, (AW). „Kurjer Poranny" donosi z Paryża że konferencja ambasadorów postanowiła zaprotestować przeciw autonomji Kłajpedy bezprawnie ustanawianej przez rząd litewski, oraz przeciw proklamacji litewskiego naczelnego dowództwa o odebraniu Wilna.

Przegląd światowy.

REFORMY PARLAMENTARNE WE WŁOSZECH

(j) Konferencje Mussoliniego z ministrami i leaderami grup miały na celu nie tylko wyświetlenie stosunku „popolari" do rządu, lecz i bliższe omówienie reform parlamentarnych, które mają być przedłożone Izbie. Mussolini przewiduje redukcję ministerstw, zniesienie podsekretarjatów stanu, które pozostaną tylko przy ministerstwach spraw zewnętrznych, wewnętrznych i przy prezydjum Rady. Przewidywana jest też redukcja liczby posłów, za którą wypowiadają się nawet socjaliści. Turati proponuje aby diety poselskie zastąpione zostały przez marki prezencyjne. P. Pighetti sekretarz faszystów przedłożył projekt parlamentu technicznego, mającego jednak cechę ściśle partyjną. Żąda on specjalnego uprzywilejowania organizacji faszystowskich, których grupy kompetencji utworzą rady departamentalne, a delegacji Rad utworzą Narodową Radę Pracy, która będzie parlamentem technicznym. W nowym ustroju Izby handlowe i rolnicze tracąc rację bytu zostaną zniesione. Izba posłów obradować będzie tylko nad sprawami politycznemi. Rady departamentalne dzisiejsze (Sejmiki wojewódzkie) — również będą zawieszone.

Grecja wydala Bułgarów z Tracji. Na granicę bułgarską przybyło 165 rodzin bułgarskich, wydalonych z Tracji zachodniej przez władze greckie. Uchodźcy opowiadają, że władze greckie postanowiły wydalić z Tracji wszystkich Bułgarów i że niebawem przybędą na granicę dalsze grupy uchodźców bułgarskich. (Pat.)

Rząd polski nie zmieni swego stanowiska w sprawie Jaworzyny.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Według nadeszłych do Warszawy informacji ze strony niektórych państw, które są reprezentowane w Radzie Amb. czynione są starania, aby między Polską i Czechosłowacją doszło do kompromisowego porozumienia w sprawie Jaworzyny, O ile nam jednak jest wiadomem, rząd pol. nie ma zamiaru zmienić swego dotychczasowego stanowiska. Wobec tego sprawa ta będzie rozpatrywana w pierwszych dniach czerwca przez Radę Ambasadorów.

Polska żąda zniesienia konsulatu niem. w Toruniu.

Berlin, (AW). Poseł niemiecki w Warszawie Ulrich Rauscher przybył do Berlina, aby naradzić się z rządem niemieckim w sprawie żądań rządu polskiego co do zwinięcia konsulatu niemieckiego w Toruniu. Jak słychać z kół oficjalnych rząd niemiecki chce zająć opozycyjne stanowisko w tej sprawie. Forma odpowiedzi rządu niemieckiego na notę polską narazie nie jest jeszcze wiadoma.

Organizacja kościoła w Rosji.

Moskwa. (Pat.) W ostatnim dniu obrad — wszechrosyjskiego soboru kościelnego rozpatrywano sprawę organizacji kościoła. Ustalono, że parafja będzie najmniejszą jednostką w zarządzie kościelnym. Drugi stopień stanowić będą wikarjaty powiatowe z biskupami na czele. Zarządy eparchjalne będą pozostawać pod kierownictwem arcybiskupów i rad eparchjalnych.

Eparchje będą się dzieliły na okręgi obejmujące najwyżej 10 cerkwi. Powiatowe wikarjaty będą utrzymywane z dobrowolnych ofiar.

Naczelnym organem kościelnym będzie najwyższa Rada kościelna składająca się z 8 członków pod stałem przewodnictwem biskupa. Rada ta będzie przedstawicielem kościoła wobec państwa.

Sprawy polskie.

KONFERENCJA PRASOWA.

Warszawa. (Pat.) Prez. Rady Ministrów Sikorski zwołał na 15 bm konferencję prasową, mającą na celu porozumienie się przedstawicieli rządu z reprezentantami prasy z całej Rzpltej w sprawach informacyjnych i wydawniczych. Obrady rozpoczną się o godz. 11 rano zebraniem ogólnem, które otworzy prez. Rady Min. Na konferencję otrzymało zaproszenie 110 redakcji ze wszystkich dzielnic Polski, również urzędowe biura prasowe i agencje prasowe.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. (Pat.). Polski charge d' Affaires w Moskwie p. Roman Knoll przybył do Warszawy.

P. Adam Tarnowski sekretarz legacyjny I. klasy w min. spraw zagr. został przydzielony do poselstwa polskiego w Paryżu w tym samym charakterze.

ROZDZIAŁ DŁUGU OTTOMAŃSKIEGO.

Lozanna. (Pat.). Komisja finansowa przyjęła wczoraj do wiadomości sprawozdanie finansowe. Przyjęto art. 35 i 55, traktujący o przedłużenie długu ottomańskiego. Sprzymierzeni i Turcy doszli do porozumienia, że Grecja ma zapłacić przypadającą na nią część długu kolejowego. Odrzucono wniosek Venizelosa domagający się przekazania tej sprawy sądowi rozjemczemu.

KREDYT NA OKUPACJĘ ZAGŁĘBIA RUHR.

Paryż. (Pat.) Kredyty żądane przez Izbę na cele okupacji Ruhry, za czas od 11 stycznia do 13 maja br., wynoszą 213,511.874 fr. Termin dyskusji nad wspomnianymi kredytami ustalono na 25 bm.

Klub studentów słowiańskich we Wiedniu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, dn. 9 maja.

Przed niedawnym czasem zawiązał się tutaj związek studentów słowiańskich, mający na celu kulturalne zbliżenie się słowiańskiej młodzieży studjującej. Do związku tego należy również polskie stowarzyszenie akademickie „Ognisko".

Staraniem stowarzyszenia powyższego odbył się dnia 7 bm. czechosłowacko-polski wieczór muzykalno-wokalny w sali teatralnej hotelu „Post". Zebranie zagaił akademik Bohus Sebera, poczem nastąpiły produkcje muzyczne i śpiewu. Z Polaków brała udział również śpiewaczka opery wiedeńskiej p. Bauer Pilecka, która odśpiewała Niewiadomskiego: „Polskie pieśni ludowe".

Honory domu ze strony polskiej sprawowali prezes „Ogniska" p. Wacław Olszak, oraz słuchacz praw p. Świejkowski. Po produkcjach odbyły się tańce.

Na wieczorze tym byli również obecni poseł dr. Lasocki — ze strony czeskiej zaś poseł dr. Krofta wraz z licznym personalem poselstwa — czeskiego.

W. E. B.

SZKATUŁA SZCZĘŚCIA.

W pokoju mrocznym, w którym blada cisza [drzemie,
Stoi srebrna szkatuła. — Stoi od stuleci. —
Nocą — gdy księżycowy spływa sen na ziemię,
Wypełza czarny pająk z zapylonej sieci. —

I zapatrzony w widma po ścianach błądzące,
Na długiej, wiotkiej nici zwolna się kołysze...
— W pokoju mrocznym, cichym, w pokoju [milczącym,
Szkatuła srebrna stoi — zasłuchana w ciszę.

A w szkatule, w błękitnym zaklęte uśmiechu,
Mieszka szczęście — i bajka o tem szczęściu złota...
Słyszeć ją można nocą. Budzi się jak echo
melodji raz słyszanej — i łka jak tęsknota.

W sennym rytmie, w takt wahań nitki pajęczyny,
Płynie dziwna opowieść o wszystkiem, co było. —
Płyną jak widm korowód umarłe godziny... —
Snuje się sen prastary, który raz się śniło...

Pod srebrnem wiekiem, w czasu pogrążonem pyle,
Leży wiązanka listów zżółkłych od starości
Między kartkami łkają tęsknoty motyle,
Łkają, za bezpowrotną legendą przeszłości.

Szkatuły pająk strzeże. W milczącym pokoju
Na długiej wiotkiej nici zwolna się kołysze...
Srebrna szkatuła szepce przedziwną baśń swoją —
Nocą — w pokoju mrocznym — zasłuchanym w ciszę.

Lwów 16. marca 1922. **Olga Wróblewska.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Pankracego; gr. kat. 9 muczen. w K. Jutro rz. kat. G. 6 po W., Serwacego; gr. kat. N. 5 Ślip., H. 5. — Wschód słońca 3·44, zachód 6·54.

TEATR WIELKI.

Sobota o g. 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami" — wieczór „Żydówka".

Niedziela o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami" — o 7 wieczór „Tosca".

Poniedziałek „Orlę".

TEATR MAŁY.

Sobota i niedziela „Tragedja dzieci".

Poniedziałek „Brat marnotrawny".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Narzeczona Lukullusa", operetka w 3 aktach Gilbeta (premiera).

Niedziela i poniedziałek „Narzeczona Lukullusa".

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rajtana 3.

Od 1 maja b. r. Część I. „Awello", żart sceniczny. Część II. [illegible]owa: Bronowski, Mirski, Mirbau tańce, Wauterry Duo, tańce akrob., Jenny i Willy Sardow tańce modern, Część III. Sketsch, pióra Au-ki pt. „Czwarta rewizja". Pocz. punktualnie o godz 8·30 wieczór.

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Nowy program od 1. do 10. maja br. Początek o 8·30 wiecz. Ceny miejsc od 3000—10000 mp

Koncert Gizeli Gizbert-Studnickiej ucz, prof. Łabuńskiego odbędzie się w Kasynie i kole lit. art. 14. bm. o godz. 8. wieczorem. Dochód na pomnik Marji Konopnickiej i II. dom techników 3997

We Lwowie.

— **Trzeci Maja w „Sokole III".** Rocznicę Konstytucji 3. Maja uczcił „Sokół III" we czwartek uroczystym obchodem. Prof. dr. August Paszkudzki skreślił historyczne znaczenie wiekopomnego aktu Konstytucji. Częścią muzyczną kierował prof. Zwierzchowski. Uczennice jego pp. Lisieniecka (skrzypce) i Keyhówna (fortepian) oraz t. zw. „Chór skrzypcowy" uczniów jego szkoły wykonali z prawdziwym artyzmem szereg utworów Beriota, Griega, Beethovena, Mendelsohna i Campagnoliego. Wiersz p. t. „Chwała Polski" — Józefa Gluzińskiego, wygłoszony z zapałem przez dha Kotika, ćwiczenia wolne młodzieży żeńskiej, oraz druhów na poręczach, wykonane sprawnie, zyskały ogólne uznanie. Obraz z żywych osób „Polonia" umiejętnie wykonany przez członków „Sokoła III" zakończył uroczystość.

— **Francuskie święto narodowe Joanny d'Arc.** Uchwałą parlamentu z 1921 r. uznano pierwszą niedzielę po 3 maja jako ustawowe święto narodowe francuskie ku czci Joanny d'Arc. Dnia 13 maja o 10·30 rano w katedrze rzym-kat. odbędzie się ku uczczeniu tego święta uroczysta msza pontyfikalna, odprawiona staraniem kolonji francuskiej we Lwowie, ze współudziałem T-wa Przyjaciół Francji. Oba towarzystwa te zapraszają władze lwowskie, swych członków i ludność miasta Lwowa do wzięcia udziału w tym oficjalnym obchodzie stwierdzającym uczucia przyjaźni francusko-polskiej.

— (a) **Trzech „mężów zimnych".** Ojciec Pankracy rozpoczyna dziś jednodniowe swe panowanie na padole ziemskim, po nim Sewery i Bonifacy straszyć nas mają chłodem, a nawet przymrozkiem w porze nocnej, niszcząc główki delikatnych roślin, co ośmieliły się pod wpływem ciepła dni poprzednich wydostać na wierzch z łona ziemi matki. Już wczoraj pod wieczór chłód przeciągał nad rozgrzaną ziemią. Czy przepowiednia o „mężach zimnych" sprawdzi się w zupełności w tym roku, okażą najbliższe dni.

— **W przyjęciu marsz. Foch'a** jak i też we wszystkich późniejszych uroczystościach brał udział także konsul czesko-słowacki we Lwowie dr. Stilip.

— (a) **Intronizacja króla kurkowego.** Bractwo strzeleckie obchodzić będzie w Zielone Świątki ceremonjał intronizacji króla kurkowego, na podstawie przywileju, nadanego przez króla Zygmunta Augusta Bractwu strzeleckiemu w r. 1646. — Zbiorą się tedy członkowie Tow. strzeleckiego w niedzielę o godz. 9 rano i króla kurkowego Bolesława Lewickiego wprowadzą przy odgłosie 12 strzałów moździerzowych na Strzelnicę, poczem pochodem udadzą się do kościoła Franciszkanów na nabożeństwo, po którem ogłoszone zostanie na Strzelnicy bezkrólewie. Złożone będą do skarbca insygnia królewskie i marszałkowskie, poczem nastąpi wręczenie kura złotego królowi i srebrnych marszałkom, wreszcie rozpocznie się strzelanie królewskie, które potrwa przez cały tydzień. W dzień Bożego Ciała nastąpi uroczyste obwołanie króla kurkowego i marszałków na podstawie wymiaru strzałów.

— **Młodzież akademicka w sprawie wykształcenia pedagogicznego kandydatów na nauczycieli szkół średnich.** Wiadomo, że obecnie dążenia tak Min. W. R. i O. P. jak i innych czynników biegną w kierunku wyrobienia u przyszłych nauczycieli szkół średnich zawodowej kwalifikacji w zakresie pedagogiki i dydaktyki. W tym celu utworzono w Warszawie i Krakowie specjalne instytuty pedagogiczne, a przepisy egzaminacyjne przewidują osobne egzaminy z zakresu pedagogiki. We Lwowie jednak brak dotychczas nietylko podobnego instytutu jak w Krakowie i Warszawie, ale nawet nie jest obsadzona katedra pedagogji. Sprawa jest więc niezmiernie piekąca, w zrozumieniu czego Związek studentów wydz. filozoficznego zwołał na 7. bm. wiec, na którym po referacie przewodniczącego Związku, p. Z. Wojciechowskiego, uchwalono jednomyślnie rezolucję, upraszającą gorąco Radę wydziału filozoficznego U. J. K. o zajęcie się tą kwestją.

— **Z Teatru.** Nowa operetka. Dzisiejsza premiara nowej operetki Gilberta p. t. „Narzeczona Lukullusa" zapowiada się interesująco. Rzecz dzieje się w Rzymie. Nowe dekoracje i kostjumy oraz ewolucje taneczne. Operetka ta zagraniczną cieszyła się wielkiem uznaniem.

„Żydówka", którą dziś daje Teatr Wielki będzie grana po raz ostatni w tym sezonie z pp. Platówną-Rotterową, Mannem, Hornerem i in.

— **Na dzisiejsze sobotnie przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami** resztę biletów wstępu sprzedają kasy teatralne.

— **Wydział Towarzystwa kolonji leczniczych** dla dzieci urządza i w roku bierzącym jedną, ewentualnie dwie kolonje, pod stałym dozorem lekarza w Rymanowie, w czasie od około 20. czerwca do 25. lipca i od 26. lipca do 31. sierpnia. Pełna opłata za sezon od dziecka 500 tys. marek.

Podanie z dołączeniem ostatniego świadectwa szkolnego, należy składać do 25. maja 1923 w urzędzie rozjemczym dla spraw najmu we Lwowie, ul. Ormiańska l. 2. III. p. między godziną 12—1. Pocztą wnoszone podania należy zaopatrzyć w znaczki listowe na 500 mk. na odpowiedź. Podania dzieci pozalwowskich win ne zawierać poświadczenie lekarskie, stwierdzające, że dziecko potrzebuje leczenia rymanowskiego. Dzieci dotknięte chorobami infekcyjnemi, tudzież dzieci mające rany, wymagające szpitalnego leczenia nie będą przyjęte.

— **Zbiórka „Tygodnia dzieci T. O. M." odbyta w roku 1922 w czasie od 4. do 11. czerwca dała następujące wyniki: Lwów miasto 1,259.560·25 mp. Województwo lwow. 4,345.263 mp. Województwo stanisławowskie 3,169.429·50 mp. Województwo tarnopolskie 2,660.481·50 mp. Razem 11,434.734·25.**

— **W sprawie dodatkowych zebrań kontrolnych.** Ze względu, że znaczna ilość mężczyzn, urodzonych w latach 1883—1899 zamieszkałych we Lwowie, nie zgłosiła się do zarządzonych zebrań kontrolnych we właściwym czasie, DOK VI zarządziło wyjątkowo dodatkowe zebrania kontrolne od 14 do 28 bm., które odbędą się w szkole im. Reja przy placu Gołuchowskich l. 9 Początek zebrań każdego dnia o godz. 8-ej rano. Zebrania te odbędą się według poniżej podanego porządku:

W dniach	Zgłaszają się mężczyźni z nazwiskami zaczyn. się na literę	Komisja I. (I piętro)	Komisja II (II p.)	Komisja III. (III. p.)
		Roczniki		
14 maja 1923	A—O	1895	1896	1897
15 maja 1923	P—Z	1895	1896	1897
16 maja 1923	A—O	1898	1899	1894
17 maja 1923	P—Z	1898	1899	1894
18 maja 1923	A—O	1891	1892	1893
19 maja 1923	P—Z	1891	1892	1893
22 maja 1923	A—O	1887	1888	1889
23 maja 1923	P—Z	1887	1888	1889
24 maja 1923	A—O	1886	1885	1890
25 maja 1923	P—Z	1886	1885	1890
26 maja 1923	A—O	1883	1884	
28 maja 1923	P—Z	1883	1884	

Niezgłoszenie się w powyższym terminie, pociągnie za sobą zastosowanie kar.

— **Wymiar pensji dla odznaczonych orderem Virtuti Militari** ma ulec zmianie wedle nowego projektu ustawy o tym orderze. Pensja ta przywiązana do posiadacza tego orderu obecnie jest jednolita dla wszystkich klas orderu i wynosi rocznie 300 złotych polskich. Według opracowywanego obecnie projektu pensja ta ma być stopniowana progresywnie odpowiednio do klasy orderu Virtuti Militari. Dotychczas poborów tych nie wypłacono wcale. (m)

— **Sanatorjum dr. Majewskiego nie zostało, jak się dowiadujemy, sprzedane, lecz pozostaje nadal pod tem samem kierownictwem i otwarte cały rok przyjmuje chorych.**

— **Wznowienie kursów szewskich.** Staraniem grupy majstrów szewskich z dzieln. gródeckiej, urządził Wydział samorządowy pierwszy po wojnie majsterski kurs szewski. W otwarciu kursu, wziął udział z ramienia Wydziału Samorz. dr. Józef Schoennett, dyrektor Kraj. Patronatu rękodziel i przemysłu. W przemówieniu do frekwentantów kursu wyjaśnił on rolę rękodzieła w rozwoju przemysłu i omówił sposoby i środki utrwalenia bytu rękodzielników, zalegając uzupełnienie zawodowego wykształcenia wiadomościami o najnowszych urządzeniach technicznych w zawodzie szewskim, oraz tworzenie zawodowych organizacji współdzielczych. Po otwarciu kursu rozpoczęła się nauka wykładem o anatomji nogi.

(t) **Śmiertelny wypadek obok Lesienic.** Gościńcem wiodącym do Winnik szła wczoraj 19 letnia Marja Sawka zam. na Jałowcu. Nagle na skręcie obok Lesienic, nadjechało z tyłu z szaloną szybkością auto prowadzone przez szoferów Mikołaja Olejnika i Władysława Dworzaka. Zanim młoda dziewczyna zorjentowała się i zdążyła zeskoczyć w bok, została popchnięta przez przód auta i upadając znalazła się pod kołami. Uderzenie było tak silne, że Sawka w kilka chwil **później z odniesionych ran i poguchotanych żeber, wyzionęła ducha. Obu sprawców jej śmierci aresztowano.**

— (t) **Aresztowanie dzieciobójczyni.** Onegdaj znaleziono w Pełtwi u wylotu ulicy św. Marcina zwłoki noworodka płci męskiej. Śledztwo przeprowadzone, wykryło, że matką tego dziecięcia jest Anastazja Podleśna, służąca u dr. Witrichowej, która chcąc się pozbyć owocu swej występnej miłości utopiła je w rzece. Wyrodną matkę zamknięto w aresztach.

— (t) **Czuły narzeczony.** Kaflarz Władysław Koziński, narzeczony zarobnicy Zofji Jaremko, podczas jednej z pogawędek przedślubnych, chwycił za żelazną laskę i wybił nią swą oblubienicę po głowie tak silnie, że biedaczka z poranioną głową musiała udać się celem opatrunku na Pogotowie rat. „Czułym" narzeczonym zaopiekowała się policja.

— (t) **Potrącona przez wóz.** — Włodzimierz Heins z Winnik,, jadąc wczoraj wozem ulicą Łyczakowską, najechał na przechodzącą Teklę Borek zam. w Krzywczycach. Silnie poranioną opatrzyło Pogotowie rat.

— (t) **Włamanie.** Do mieszkania Dawida Kiskera w Rynku pod 1. 3 dostali się wczoraj podczas jego nieobecności włamywacze i po wycięciu całego boku z kasy ogniotrwałej, zabrali półtora miljona marek. Śledztwo celem wykrycia tych ptaszków w toku.

— (t) **Kradzież akcji.** W kantorze Maurycego Schönbluma i Jakóba Eksteina mieszczącym się przy ul. Jagiellońskiej, skradziono wczoraj na szkodę właścicieli kantoru 16 akcji fabryki Cegielskiego. Wartość skradzionych akcji wynosi ponad 10 miljonów

Z całej Polski.

— **Imieniny prezydenta Rzczpltej.** W Warszawie odbywało się w teatrze w Pomarańczarni specjalne przedstawienie z okazji obchodu imienin prezydenta Rzczpltej Stanisława Wojciechowskiego. Obchód został przeniesiony z dnia 8. bm. na dzień wczorajszy. Na program złożyły się prolog Makuszyńskiego i komedja Zawadzkiego „Fircyk w zalotach". Na przedstawieniu obecni byli przedstawiciele ciała dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy i inne osobistości.

— **Przyjazd marszałka Focha do Krakowa.** Wczoraj o 9'45 przybył tu marsz. Foch. Po uroczystym powitaniu na dworcu udał się wraz z orszakiem wśród szpaleru młodzieży szkolnej, zasypywany kwiatami — do Barbakanu. Po powitaniu przez prez. miasta Federowicza orszak cały poprzedzony muzyką 8 p. ułanów oraz honorowym szwadronem tego pułku jako też banderją krakusów podążył do kościoła N. M. Panny, skąd po krótkim nabożeństwie udał się marsz. Foch do DOK. gdzie zamieszka przez cały czas swego pobytu w Krakowie.

— Poświęcaniu mogił 600 kosynierów polskich z r. 1848. W dniu 29. maja br. odbędzie się uroczyste poświęcenie dwóch wspólnych mogił w Książu (Wielkopolska), w których spoczywają szczątki około 600 kosynierów polskich, poległych w walce przeciwko pruskiemu despotyzmowi w krwawej potyczce pod Książem. W uroczystości tej weźmie udział jeden, może ostatni żyjący, uczestnik tejże walki, starzec blisko 100-letni. Nie jest jednak wykluczone, że żyją jeszcze inni jego towarzysze broni i komitet poświęcenia mogił prosi ich samych, ich rodziny lub znajomych o powiadomienie go i o nadesłanie adresów weteranów. Wszelkie wiadomości należy skierować na ręce sekretarza komitetu, ks. prob. Wiśniewskiego, Mchy, powiat śremski.

— **Wystawa dzieł sztuki francuskiej.** Dziś w południe odbędzie się uroczyste otwarcie urządzonej staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości wielkiej wystawy dzieł sztuki francuskiej dla zadokumentowania stosunków kulturalnych, łączących od wieków Polskę i Francję. Aktu otwarcia dokona prez. Rzpltej Wojciechowski.

— **W Warszawie zabierają się do rzeźników.** Dnia 9. bm. wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym stwierdzili w jatce mięsnej Z. Kempińskiego, posiadanie przeznaczonej na sprzedaż nieznacznej ilości cielęciny. Zapytany Kempiński oświadczył, iż nie posiada w tym sklepie większej ilości cielęciny. Podczas rewizji znaleziono w ukrytych workach piętnaście ćwiartek cielęciny. Stwierdzono, iż była to cielęcina przywozowa bez właściwej miejscowej kontroli weterynaryjnej. Skonfiskowana cielęcina sprzedana została miejskiemu wydziałowi szpitalnictwa po 3.400 mk. za funt, zaś Kempiński został aresztowany i przesłany do dyspozycji sędziego śledczego. (m)

— **Okradzenie oficera włoskiego.** W Warszawie skradziono w mieszkaniu rotm. wojsk włoskich hr. Pobovica srebro stołowe wartości 100 miljonów mkp. (m)

— **Napad na kasę rządową.** W Kowlu dwóch bandytów uzbrojonych napadło na kasę rządową. Po rozbrojeniu warty, zrabowali 100 miljonów mkp. (m)

Ze świata.

— **Tichon przyjął wykluczenie z kościoła.** W dniu 7. bm. zgłosiła się do przewodniczącego najwyższego sądu Gatkina delegacja wszech rosyjskiego soboru kościelnego z metropolitą syberskim Piotrem na czele z prośbą o pozwolenie widzenia się z więzionym patryjarchą Tichonem w celu wręczenia mu postanowienia soboru o wykluczeniu go z kościoła. Po otrzymaniu zezwolenia udała się delegacja do patryjarchy Tichona obecnie obywatela Bielawiana i odczytała mu decyzję wszechrosyjskiego soboru kościelnego. B. patryjarcha podpisał się na akcie zawierającym decyzję dla zaświadczenia, że przyjął ją do wiadomości.

— **Międzynarodowy Kongres Kobiecy** obradować będzie w Rzymie od 12. do 19. bm. Wezmą w nim udział organizacje kobiece przeszło 40 narodów całego świata. Obrady toczyć się będą o obecnym społeczno - politycznym stanowisku kobiet danych państw i narodów.

Na kongresie polskie kobiety reprezentowane będą przez senatorkę J. Szebeko i przez dr. med. J. Budzińską-Tylicką, jako delegatki kobiecych organizacji prawicy i lewicy.

Obrady kongresu obejmą bardzo aktualne zagadnienie sprawy kobiecej. A mianowicie: jednakowe wynagrodzenie za jednaką pracę; jedna moralność dla wszystkich; narodowość żon cudzoziemców; prawa dzieci nieślubnych; polityczne równouprawnienie kobiet.

— (u) **Kamienie z trzech krajów na budowę kaplicy.** Miasto Ottawa w Kanadzie ma zamiar wybudować kaplicę, na pamiątkę światowej wojny. Koszta budowy pokryje państwo i miasto. Budynek będzie wykonany z francuskiego kamienia, wnętrze kapliczki będzie wyłożone płytami z belgijskiego, a podłoga płytami z angielskiego marmuru. Francuski kamień wysłano już do Kanady.

— (u) **Telefon bez drutu.** Berlińskie towarzystwo dla iskrowego telefonowania „Hut" przeprowadziło w obecności reprezentantów rządu praktyczne próby telefonowania bez drutu z pociągu na linji Berlin Hamburg. Minister Groner i minister poczt Stingel rozmawiali z będącego w ruchu pociągu D z niemieckim prezydentem, ministrem skarbu i drugiemi osobistościami w Berlinie. Próby udały się bardzo dobrze, gdyż w czasie jazdy udało się połączyć z każdym telefonem w Berlinie, a wołane osoby nie miały najmniejszego pojęcia, że rozmawiają z podróżującymi, jadącymi w pociągu w pełnym ruchu.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Niedzielne Wykłady Popularne z Hygjeny.** W niedzielę 13 bm. o godz. 11-ej przedpoł. w kinoteatrze „Kopernik" wygłosi prof. dr. St. Niemczycki odczyt pt. Hygjena mleka".

— **Zebranie b. członków Czytelni Akademickiej mieszkających we Lwowie.** Celem przygotowania ogólnego Zjazdu wszystkich b. członków Czytelni, grono niżej podpisanych b. przewodniczących oraz dzisiejszy Zarząd Czytelni Akadem. imieniem młodzieży, uprasza wszystkich b. członków Czytelni mieszkających we Lwowie, aby zechcieli się zebrać dnia 15. b. r. o godz. 10-tej rano w lokalu „Czytelni Akademickiej" ul. Łozińskiego 7. Drowie Stanisław Starzyński, Konstanty Wojciechowski, Zdzisław Próchnicki, Karol Argasiński, Wacław Mejbaum.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** Zw. Literatów Polsk. odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 7'30 wieczór w lokalu Związku ul. Ossolińskich 11 III p. Na porządku dziennym: wybór delegatów na Zjazd Delegatów ZZLP.

— **Wieczór Mozartowski,** uczniów prof. Dianni'ego i prof. Tarnawskiej, obudził silne zainteresowanie. Odbędzie się on dzisiaj w Kasynie i Kole liter.-artyst.

— **Niema fatalnej trzynastki!** przekonacie się podczas podwieczorku Koła Pań T. S. L. w kawiarni Szkockiej. Powódź niespodzianek! Elegancko, przyjemnie, wesoło! Muzyka, poczta, loterja fantowa. A właśnie kto przyjdzie ten wygra!

A więc „do widzenia", o godz. 5-tej w Szkockiej 13-go maja.

— **Z Towarzystwa Sztuk Pięknych.** W niedzielę 13 bm. w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1 (Gmach Muzeum Przemysłowego o godz. 11-ej przedpoł. nastąpi otwarcie wystawy prac art. mal. prof. Józefa Pankiewicza, Jana Hryńkowskiego, J. Bednarskiego, Stanisława Matusiaka i Zygmunta Radnickiego. — Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-tej do 4-ej pop.

Równocześnie w pałacu sztuki na placu Targów Wschodnich Salon wiosenny.

Komunikaty.

Wstęp do stacji biologicznej im. Zamoyskich w Drozdowicach, własności polskiego tow. przyrodników im. Kopernika, mają tylko osoby i grupy osób (wycieczki), zaopatrzone w legitymacje, które wydaje kierownik stacji prof. dr. J. Hirschler w dnie powszednie w godzinach 11—1 przed poł. i 5—7 po poł. (Lwów, ul. św. Mikołaja 4, Instytut Zoologiczny Uniwersytetu).

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 11. maja.

+ **Handlowa delegacja rumuńska** przybyła ... egdaj do Warszawy w celu poczynienia zakupów węgla polskiego dla kolei rumuńskiej. Min. przem. i handlu poparło w zupełności starania delegacji rumuńskiej. Jest przeto wielkie prawdopodobieństwo, że transakcja ta dojdzie do skutku. Delegaci rumuńscy wyjechali onegdaj do przemysłowców węglowych w Zagłębiu Dąbrowskiem z odpowiedniemi poleceniami. (m)

+ **Przeciw spekulacji dewizowej w Niemczech.** Prasa berlińska ogłosiła projekt tymczasowego rozporządzenia dewizowego. Projekt zwraca się przeciwko spekulacji dewizowej i zawiera mnóstwo przepisów dla kantorów wymiany. — Zabrania się przy obrotach wewnątrz kraju dokonywania wypłat w walutach zagranicznych. Ceny nie mogą być kalkulowane w jakiejkolwiek walucie zagranicznej. Nabywanie walut zagranicznych jest zależne od zezwolenia urzędu finansowego. Także banki dewizowe podlegać będą surowej kontroli. Zakazane jest nabywanie dewiz w celach spekulacyjnych lub w celu lokaty kapitałów, jakoteż lombardowanie walut zagranicznych. Wykroczenia karane będą więzieniem do 3 lat oraz grzywnami. Do prowadzenia kantorów wymagane będą koncesje. Kantory te winny oddawać nabyte banknoty w ciągu 3 dni do Banku Rzeszy. Zakazane jest również wystawianie na widok publiczny walut zagranicznych. (m).

+ **Ubezpieczenie w niemieckich zakładach ubezpieczeń.** Wobec podniesienia przez rząd polski pretensji do rządu niemieckiego z tytułu umów zawartych przez obywateli polskich na terytorjum Rzplitej Polskiej z prywatnymi niemieckiemi zakładami ubezpieczeń, państwowy urząd kontroli ubezpieczeń wzywa osoby zainteresowane (roszczące — pretensje do niemieckich ubezpieczeń) aby najpóźniej w ciągu 10 dni od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu zgłosiły na piśmie do państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń Warszawa, Nowy Świat 69, następujące dane, dotyczące umów ubezpieczeń, zawartych z niemieckiemi zakładami ubezpieczeń przed dniem 25 sierpnia 1919 r. 1) nazwisko imię ubezpieczonego, 2) adres, 3) nazwa niemieckiego zakładu ubezpieczeń, 4) nr. polisy, 5) czy posiada polisę, 6) rodzaj ubezpieczenia, 7) suma ubezpieczenia (względnie renta) 8) data zawarcia umowy i termin trwania ubezpieczenia, 9) kiedy i do jakiego czasu opłacono składkę i w jakiej walucie, 10) czy zapadł wyrok, względnie termin wypłacenia sumy ubezpieczenia.

Przy zabezpieczeniach rzeczowych winny zgłaszać swe pretensje tylko te osoby, dla których termin trwania ubezpieczenia jeszcze nie minął lub zaszła szkoda w terminie, objętym umową ubezpieczeniową i nie została dotąd wyrównaną przez zakłady ubezpieczeń.

Płace urzędników naftowych. Wobec wiadomości o strajku urzędników naftowych w tow. Limanowa, zauważyć należy, że skończyły się czasy, w których zarobki pracowników zajętych w przemyśle naftowym były godne zazdrości. Ustalony przez koncern naftowy „Dąbrowa“ klucz dla urzędników na miesiąc kwiecień wynosi 3.000 proc. od poborów zasadniczych które wynoszą: dla kierowników technicznych od 80—130.000 mk., dla asystentów od 45—50.000 mk., dla urzędników administrac. (referentów) od 55—90.000 mk. dla urzędników administrac. niesamodzieln. od 45—50.000 mk., dla praktykantów (na urzędników admin. 36.000 mk. (f).

+ **Pobyt min. handlu i przemysłu w Drohobyczu.** W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Lwów p. Ossowski, minister handlu i przemysłu, który udał się na dwudniowy pobyt do Drohobycza i Borysławia w sprawach urzędowych, związanych z przemysłem naftowym i działalnością Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych. We Lwowie na dworcu oczekiwał na p. Ossowskiego, naczelnik Drohobyckiego Okręgu górniczego inż. Mackiewicz. Po południu odbyło się w Borysławiu w Izbie Pracodawców w przemyśle naftowym posiedzenie, w którem brał udział p. minister.

Jak się dowiadujemy obecny stan przemysłu naftowego obudził zaniepokojenie w sferach nietylko rządowych. Łącznie z powyższą sprawą, celem podjęcia akcji przybył do Lwowa i Borysławia dr. Stanisław Unger, dyrektor „Związku Rafinerów“. (f).

DELEGACJA ŁOTEWSKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA WE LWOWIE.

(Wywiad z członkiem delegacji p. Ulmanis w sprawach naftowych).

Lwów, d. 10. maja 1923.

Celem nawiązania kontaktu między członkami delegacji łotewskiej a sferami handlowo-przemysłowemi we Lwowie zwołała Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie konferencję, która odbyła się dnia 10. bm. i na której po referacie wygłoszonym przez dyrektora Izby p. Tennera omawiano szczegółowo poszczególne gałęzie handlu i przemysłu obydwu państw i możliwości wzajemnej wymiany artykułów przemysłowych.

Współpracownik nasz miał sposobność rozmowy z reprezentantem spraw naftowych dla Łotwy p. Ulmanis, który przedstawił dział ten w następujący sposób:

Łotwa posiada jedyną rafinerję naftową, która w czasie przed wojną światową przerabiała odbenzynowaną ropę sprowadzaną głównie z Ameryki na różne oleje maszynowe, dalej oleje dla floty i armat takiej jakości, że oleje te cieszyły się nawet znacznem eksportem do Ameryki. Obecnie fabryka powyższa w Rydze zaopatruje towarem swoim t. j. olejami li tylko rynek wewnętrzny w takiej ilości, że na dalszy import olejów Łotwa nie mogłaby reflektować.

Od r. 1921 objęło towarzystwo „Nafta“, na którego czele stoi p. Ulmanis, zastępstwo Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu dla Łotwy. Towarzystwo to jest drugiem z rzędu przedsiębiorstwem trudniącem się przemysłem wzgl. handlem naftowym Łotwy. Polmin dostarczał do Łotwy naftę, benzynę i oleje gazowe, obecnie jednak import został zastanowiony a to z powodu wysokiego cła ustanowionego przez rząd łotewski dla produktów naftowych, z drugiej strony wskutek importu znaczniejszych ilości tych produktów przez rząd sowiecki drogą morską z Baku na Londyn.

Zapotrzebowania roczne nafty dla rynku wewnętrznego Łotwy, wynosi około 350—400.000 pudów, licząc 1 pud = 6.38 kg.

Zdaniem p. Ulmanis będzie dalszy import produktów naftowych z Rosji do Łotwy niemożliwy, ponieważ dowóz tych towarów drogą morską via Londyn okazuje się dla rządu sowieckiego tak drogim, że nawet dla bezcelowej i nieekonomicznej gospodarki naftowej tego rządu byłoby kontynuowanie dowozu tą drogą zabójczem. Dlatego spodziewa się p. Ulmanis, że już przyszła kampanja naftowa umożliwi nawiązanie przerwanych stosunków z Polską.

O przemyśle naftowym polskim, w szczególności o kopalnictwie i przemyśle rafineryjnem który p. Ulmanis wraz z misją łotewską miał sposobność dnia 9. bm. zwiedzić szczegółowo w Borysławiu i Drohobyczu, wyraża się z najwyższem uznaniem. Co do przemysłu rafineryjnego znajduje, że tenże w Polsce stoi dziś pod względem doboru i jakości towarów na poziomie, który nie ustępuje a może równym jest amerykańskiemu. (f).

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Targ akcji przemysłowych ożywiony, przy zwyżce kursów. Chodorów rozpoczął kursem 139000 ustalił się przy kursie 148000 — Oikos 184—190000 — Zieleniewski 313000 — Parowozy 68000 — Tespy poszukiwano po kursie 219, 218000 — Browary 328—330000 — Ćmielów efektywny 63—70000, nieef. 35—36000 — Niemojowski 41—46000 — Rakszawa nieef. 9—87—83000 Siersza Górnicza 215—220000 — Górka 350000 — Bank Przemysłowy 27500—28000 — Bank Hip. 21500—22000—20000 — Powszechny Bank Hipot. 21500—22000 — 20000 — Powsz. Bank kredyt. 4½ proc. listy zastawne banku hipot po 108. N. Jork 47500—47750 — Berlin 1'26 — Zurych 8700—8675 — Wiedeń 68—68'56 — Paryż 3180—3150 — Praga 1420—1435 — Medjolan 2450 — Londyn 221000—224000 — W akcjach i walutach tendencja zwyżkowa. — Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda bar. słabo odwiedzana. Obrót około 60 tonn w sianie i słomie. — W zbożu twardem i owsie silny popyt — jedynie za towarem dobrej jakości. Na ogół zastój w transakcjach. Tendencja zniżkowa, utrzymana, usposobienie bez ochoty. — Pszenica kraj. 71—72 ex 1922 — 190—195000 — Słoma okłotowa 32—34 tys. — Siano słodkie kraj. pras. 45—50 tys.

+ **Akcje giełdy krakowskiej:** Pharma 55.000 Zieleniewski 290.000, Cegielski 500.0000, Trzebinia fabr. masz. 65.000, Górka 270.000 Siersza górnicza 220.000, Tepege 97.000, Polska nafta 42.000, Chodorów rafin 150.000, Siersza elektr 36.000, Ćmielów 80.000, Bank małop. 20.000, B. Hipoteczny 25.000, Polski B. Przem. 32.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej:** Scholce i Kijewski 105.000, Częstocice 560.000, Zawiercie 5,300.000, Tow. akc. fabr. cukr. 575.000, Lilpop, Rau i Löw 310.000, Modrzejów 470.000 Ostrowieckie Zakł. 240.000, Rohn i Zieliński 90.000, Starachowice 250.000, Żyrardów 5,200.000 Zieleniewski 280.000, Chodorów cukr. 136.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	11 maja	B) Akc. przem.	11 maja
Akc. Związk. .	14000	Górka . . .	T 350000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 190000
Handl. Pozn. .	19000	Parowozy . .	T 72000
Hipot. akc. . .	Ż 22000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 26500
Małopolski . .	21000	Pocisk . . .	25000
Powszechny .	T 12000	Pol. Glob . .	5000
Przemysłowy .	T 29000	Pol. Nafta . .	T 39000
Ziemski kred.	T 17500	Pol. Tow. Bud.	30000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	17000
Browar Lwow.	T 330000	Rakszawa . .	90000
Chodorów . .	T 148000	Siersza el. . .	T 32000
Karpalit . .	T 42000	Gór. Siersza .	T 220000
Cmielów . .	70000	Tepege . . .	48000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 220000
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 313000
Gafeta ex . .	T 18000	Zeglnga pol. .	7000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 111	Lwów — dnia 11 maja 1922		Warszawa dnia 11 maja	Kraków dnia 11 V.	Zurych dnia 11 V.	Berlin dnia 11 V
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·18	50·00
1 funt ang.	220000—222000	222000—224000	217500—221500	220000—220000	25·67	185500·00
100 frs franc.	314000—316000	316000—318000	312500—317500	313000—313000	36·70	26480·36
100 fr. szwaj.	851500—860000	862500—870000	856000—865000	871700—872000	100·00	72410 85
100 frc. belg.	268000 270000	270000—272000	269000—274500	282000—282000	28·60	22810·78
100 K czesk.	141000—143000	142000—144000	143000—144000	143000—143000	16·53	1200·00
100 K węg.	1030—1050	1070—1090	—·—	900—950	—·10	7·53
100 K austr.	66—67	67—68	66—68	67—68	—·0078	55·55
100 M niem.	120—126	123—129	120—125	115—130	0·01·42	100·—
1 Dolar am.	47000—47500	47050—47550	47220—47680	47000—48000	5·57	40373·81
100 Lir wł.	24000—24200	244000—246000	231000—233000	24000—24350	26·70	1925·20
100 Lei rum.	21000—22000	22000—23000	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	18600—18800	18675—18300	18900—18900	217·50	15760·50
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	6658·35
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	7501·20
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	10698·18

UWAGA: „P“ oznacza kurs poprzednie, ostatnio notowane

Powołanie szeregowych rocznika 1896 na 6 tyg. ćwiczenia.

Okres ćwiczeń ustanowiony został w czasie od dnia 24 bm. do dnia 17 lipca br. włącznie.

Szeregowi rezerwy, którzy od dnia 15 bm. nie otrzymali imiennej karty powołania, winni są na podstawie niniejszego obwieszczenia zgłosić od 16 do 17 maja bm. ustnie lub pisemnie do PKU., fakt nieotrzymania karty powołania, z podaniem swojego dokładnego adresu.

Rezerwistom zgłaszającym się do służby w ubraniu i ekwipunku własnym, Komisje gospodarcze będą wypłacały odszkodowanie pieniężne.

Każdy rezerwista musi bezwarunkowo przybyć do służby w własnej bieliźnie (koszula, kalesony), obuwiu, z menażką, przyborami do jedzenia (nóż, łyżka, widelec) i ręcznikiem, które będzie używał podczas ćwiczeń na powyżej podanych warunkach.

Szeregowi rezerwy, ubiegający się o przyznanie zasiłku mają złożyć zawczasu podania w urzędzie gminnym, względnie w magistracie, właściwym dla miejsca zamieszkania rodziny powołanego.

Zwolnieni są z ćwiczeń „z urzędu" szeregowi rezerwy, którzy:

Są nauczycielami państwowych, wzgl. prywatnych, posiadających prawa państwowych — szkół średnich, fachowych i powszechnych.

zgłosili się w 1920 r. do armji ochotniczej, a nie byli w owym czasie objęci przymusowem powołaniem,

Są słuchaczami medycyny i udowodnią, że uczęszczają faktycznie na uniwersytet.

Są słuchaczami teologji lub alumnami seminaryjnymi wyznań religijnych uznanych w Państwie.

Są pracownikami kolejowymi, pełniącymi — służbę przy ruchu pociągów, a mianowicie: zawiadowcy stacyj kolejowych, kierownicy ruchu (dyżurni, pomocnicy zawiadowców), telegrafiści, maszyniści i pomocnicy maszynistów.

Szeregowi rezerwy, którzy w spóźnionym terminie przybędą na ćwiczenia lub też wogóle nie stawią się do ćwiczeń, podlegać będą ustawowej karze.

Sanatorjum dla dzieci w Zakopanem.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie ma zamiar w bieżącym sezonie budowlanym prowadzić dalej w Zakopanem rozpoczętą w roku zeszłym budowę sanatorjum dla dzieci chorych na skrofulozę i początkową gruźlicę. Od kilku lat prowadzi już Uniwersytet zakład taki, jako oddział kliniki pedjatrycznej i chirurgicznej, eksponowany w Zakopanem, ale ten zakład obejmujący dziś około 40 łóżek nie wystarcza. Zakład, będący w budowle, przeznaczony jest dla 250 niezamożnych dzieci. Mimo bardzo wysokich cen w Zakopanem pobiera się w istniejącym dziś zakładzie taksę, opowiadającą opłacie na III. klasie szpitala św. Łazarza, a więc obecnie 10.000 marek, podczas gdy pensjonaty w Zakopanem pobierają ponad 30.000 marek. Tej taksy chce się Uniwersytet trzymać i w przyszłości. Do wszystkich instytucyj, które są powołane do opieki nad choremi dziećmi zwraca się Uniwersytet Jagielloński z propozycją przystąpienia do współpracy, tak, jak to już pewna ilość kas chorych i gmin zrobiła. Koszt całości budynku dojdzie do sumy odpowiadającej 250.000 złotych polskich. Ilość łóżek wynosić będzie 250, tak więc koszt, wypadający na jedno łóżko wynosi 100 złotych polskich, w obecnej chwili nieco ponad 7 miljonów marek. Wpłaty ratamy dopuszczalne. W miarę ilości miejsc, które są do dyspozycji w istniejącym już zakładzie, już dziś takim instytucjom udzielić będzie można pomieszczenia dla chorych dzieci.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Prof. Dr. E. Godlewski, kuratorjum zakładów leczniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. św. Jana 20, I. p. (m)

Automatyczny aeroplan.

Na polu lotniczem w Etampes pod Paryżem ukończono szereg prób z aeroplanem, który wzlata i opuszcza się na ziemię sam automatycznie bez pomocy ludzkiej, jedynie kierowany przy pomocy telegrafu iskrowego. Próby wypadły znakomicie. Olbrzymi aeroplan o sile 300 koni wzbił się w powietrze bez żadnych trudności, utrzymał się w powietrzu kilkadziesiąt minut i wylądował bezpiecznie w miejscu, które zostało z góry wyznaczone przez komisję próbnych wzlotów. Dla zbadania, jak działa samolatający aeroplan, jeden z wybitnych lotników francuskich kapitan Boucher zajął w aeroplanie miejsce obserwatora i stwierdził, że samołatający aeroplan jest świetnie skonstruowaną maszyną, która wprowadzi przewrót w dziedzinie awjatyki. Kapitan Boucher oświadczył, że aeroplany tej konstrukcji oddadzą olbrzymie usługi w przewożeniu poczty. Zdoła on przenieść w dwie godziny ładunek poczty z Marsylji do Paryża, a w 4 godz. z Algieru do Paryża, w 20 godz. z New Jorku, a w 42 godz. z Madagaskaru do stolicy Francji. Również niezwykłe usługi mogą przynieść te samokursujące przyrządy w czasie wojny.

SPORT.

Zawody lekkoatletyczne „Pogoni" rozpoczęły wreszcie sezon i w tej pięknej dziedzinie sportu. Wyniki były następujące. Skok w dal z rozbiegiem: 1) Naróg (Pogoń) 5,66 m. — 2) Szeranc (A. Z. S.) 5.44 m. — 3) Halicki (Pogoń) 5.11 m. — 4) Kawa (Pogoń) 4.85 m. — Startowało 4.

Rzut dyskiem:

1) Szydłowski (P.) 34.21+30.81=65.01. — 2) Cwenar (P) 27.13+21.48=48.61 m. — 3) Tyski (P) 25.33+17.65=42.98 m. — 4) Halicki (P.) 23.47+19.05=42.52 m. — Startowało 7.

Bieg na 100 m.

1) Begleiter (Hasmonea) 11 min. 9 sek. — 2) Szerauc (A. Z. S.) 1 metr w tyle. — 3) Serafin (Pogoń). — 4) Dręgiewicz (P). Startowało 13.

Bieg pań na 60 m.

1) Szmendzikówna 8 min. 6 sek. 2) Gwizdałówna. 3) Bogucka. Startowało 6 pań.

Pogoń — Polonia (Przemyśl) 4:0 (3:0). Gra toczyła się przy silnej przewadze Pogoni, która gościła z małemi przerwami pod bramką Polonji, stąd też przebieg gry nie nastręczał bardziej interesujących momentów. W Pogoni atak kombinował dobrze i tylko dzięki brakowi celnych strzałów u Garbienia i Bacza wyszła Polonia jako tako z opresji. Przemyska drużyna grała słabo, atak zwłaszcza zawodził zupełnie. Najlepszą częścią drużyny była pomoc. Przygniatająca wprost przewaga Pogoni wyraża się w stosunku cornerów 17:0. Sędziował dobrze p. Boder.

Czarni — Lechia 3:0 (1:0). Czarni bez Wójcika w ataku nie mogli mieć z natury rzeczy w linji napadu należytej spoistości. W pierwszej połowie osiąga Lechia dwa cornery w 19 i 20 minucie. Czarni zdobywają w 24 minucie cornera na swą korzyść a w 32 minucie pierwszy punkt ze strzału Kopcia.

W drugiej połowie uwydatniła się znaczniejsza przewaga Czarnych, którzy zdobywają przez Scotta w 23 minucie i przez Drapałę I. w 36 minucie dalsze dwie bramki. Stosunek rogów 3:3. Sędziował dobrze p. Schleisser.

N.

Zawody piłki nożnej w Wiedniu między N. T. K. a Wiener Sportklub zakończyły się wynikiem 3:2. (Pat.).

Zawody piłki nożnej w Toruniu między warszawską Polonią I. a klubem sportowym toruńskim zakończył się wynikiem 3:5 na korzyść toruńskiego klubu sportowego. (Pat.).

Hippika polska uległa belgijskiej. W konkursach hippicznych w Rzymie o nagrodę króla Włch drugą nagrodę zdobył Polak pułk. Dachorski, na klaczy „Zorza". Pierwszą nagrodę uzyskał koń belgijski As de Pique dosiadany przez adjutanta— Breulsa. Trzecią nagrodę zdobył koń szwedzki — „Svart Petter" pod adjutantem Ekstrem. — Walka była bardzo zacięta, pułk. Dachorski, uległ dopiero po dwukrotnych zawodach. Tut. upały oddziałują bardzo ujemnie na nasze konie. (Pat.)

OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Słuchacz Politechniki III. r. bud. maszyn, poszukuje zajęcia wieczornego 3—4 godzin dziennie. Zgłoszenia do administracji pod „Technik". 3999

Różne.

Zarząd dóbr SPAS koło Sambora Starego da na sezon letni wolne mieszkanie buchalterowi za złożenie bilansu i zaprowadzenie racjonalnego książkowania. Zarząd prowadzi gospodarstwo lasowe i tartak parowy. Zgłoszenia pod na wstępie podanym adresem. 3278

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 3960

Reumatyk radykalny środek wyprobowany, usuwa cierpienia ischyaszowe, newralgiczne, reumatyzmowe, zapalenie stawow i paraliż. Zamówienia przyjmuje biuro „Zorza". Balonowa 16, Lwów 3982

Biuro „Zorza", Lwów Balonowa 16, pośredniczy w zawieraniu znajomości w celach małżeńskich także separowanym. Informacji udzieli przy załączeniu znaczka. 3983

Kupno i sprzedaż.

Prasy do wyrobu dachówek, Formy do wyrobu rur betonowych, Cement wagonowo, poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 3652

Willa 9 pokoi wolnych, stajnia, ogród sprzeda Korzeniowski, Dwernickiego 46, między 3—5. 3944

Fortepian krzyżowy, króciutki, ton silny i piękny prawie nowy. Prawdziwie kupującemu sprzedam korzystnie, Kopernika 26. parter, gankiem ostatnie drzwi. 3993

Jumpery dotychczas nie odebranych sprzedam okazyjnie. Pracownia „Kalos" Kopernika 12. 4000

Mieszkania.

Pokoju umeblowanego poszukuję na czas pięciu miesięcy. Dobrze zapłacę. Okolica śródmieścia lub ulicy Balonowej. Oferty „Kurjer Lwowski" pod „Pokój". 3984

Czas odnowić przedpłatę!